

DOBRE ZŁEGO POCZĄTKI...

Jak co roku 1 września w naszym gimnazjum rozpoczął się rok szkolny. O godzinie 8.45 wszyscy uczniowie, ubrani w odświętne stroje oraz w kamizelki z logo szkoły zbrali się w sali gimnastycznej. Uroczystość rozpoczęła

się od wprowadzenia sztandaru oraz wspólnego odśpiewania hymnu szkolnego. Następnie usłyszeliśmy przemowę pani dyrektor Aliny Kościelnej oraz zastępcy dyrektora - pani Beaty Chmielarz. Obie panie przywitały

uczniów, przedstawiły oczekiwania na nowy rok i życzyły samych sukcesów.

Tradycyjnie odbyło się ślubowanie uczniów klas pierwszych, tym samym oficjalnie przyjętych w progi naszej szkoły. Następnie pani Mariola

Szymurska-Kałmuk oraz uczennica klasy III, przypomnieli nam o rocznicach ważnych wydarzeń historycznych. Najistotniejsze z nich to: 75. rocznica wybuchu II wojny światowej, 70. rocznica wybuchu powstania warszawskiego

ibitwy pod Monte Casino.

Po uroczystości rozpoczęcia nowego roku szkolnego, uczniowie z nauczycielami udali się na Mszę Świętą inauguracyjną do Kościoła p.w. świętego Franciszka z Asyżu.



Ślubowanie

Pierwszy dzień w szkole

Natalia



Ic

Natalia

Co w trawie piszczy...

Z ostatniej chwili...

Pierwsza dyskoteka w tym roku odbyła się szczęśliwie, mimo pechowej daty. 13 października na szczęście poniedziałek, a nie piątek, okazał się odpowiednią datą na dyskotekę szkolną. Przy doskonałej muzyce zagwarantowanej przez szkolnego Mateusza,

z dostępem do słodkości i chłodnych napojów mogliśmy powyginać nieco nasze ciała i nawiązać nowe znajomości.

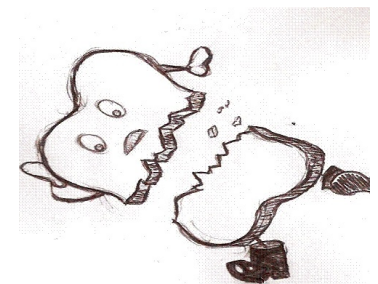
Mamy nadzieję, że dyskoteki szkolne staną się nową- starą tradycją.

Redakcja

Wiecie, co to jest wieczność?

- Rok szkolny -

Z okazji Nowego Roku (szkolnego) redakcja składa najserdeczniejsze życzenia wytrwałości, kujonowości, radości życia i pogody ducha w każdą pogodę. Wspierać Was będziemy Sucharem na przekór prozie życia.
Redakcja



Suchar

Nie łam się!

Aga

Nie-święci w Puszczy Świętej

17 września moja klasa, czyli Ila razem z Ild pojechały do św. Puszczy na zaproszenie księdza, z którym mieliśmy lekcję religii w klasie I- ks. Jacka Szczeciny.

Zbiórka pod szkołą odbyła się około 8.15, a na miejsce dotarliśmy około 10. Jazda komunikacją miejską dostarczyła nam wielu atrakcji – od kasowania biletu począwszy.

Długą podróż – jakąś godzinę – w tym 15 minut oczekiwania na autobus - wynagrodziło nam duże boisko do siatkówki, które wszystkim bardzo się spodobało. Cały czas ktoś na nim grał, bo ostatnie występy naszej reprezentacji nagle obudziły zapał do tej dyscypliny sportu. Było również ognisko i kielbaski. Moja Ila miała nawet pianki! I genialnie wpadła na pomysł, że też nadają się do pieczenia..

Tym, którzy mieli ochotę pójść na dłuższy spacer, udało się znaleźć krętą ścieżkę w lasku. A jeśli ktoś chciał pogadać, znalazł dla siebie ustronną ławeczkę. Byliśmy tam łącznie około 5 godzin i chyba nikomu się nie nudziło!

Nie przypuszczałam, że może być aż tak ciekawie. Jednak wbrew moim przeczuciom, lepiej być nie mogło, a wspólne wygłupy i pieczenie kielbasek okazały się zdecydowanie ciekawsze od wyjścia do kina. Mam nadzieję, że pozostałym klasom, które ksiądz Jacek również zaprosił, ten wyjazd spodoba się tak samo jak nam.

Kronika wypadków:

-Bączek wybił sobie (tak twierdził) palec, grając w siatkówkę, chociaż podobno jest "najlepszym graczem";

-Łukasz zawsze leciał na dziewczyny, jednak tym razem miał bliższe spotkanie z ławką;

-niektóre osoby próbowały sobie "podgrzać pianki", jednak okazało się, że pod wpływem ciepła tak bardzo się ciągnęły (pianki – nie uczniowie), że był wielki problem żeby je ściągnąć z takiego metalowego kija na kielbaski. Toteż wszyscy lepili się do siebie ...bez dwuznaczności.

-na przystanku zaatakowały nas mrówki i pająki (aż jeden);

Mimo tych mrożących krew w żyłach wypadków, wszyscy wróciliśmy cali, zdrowi i w świetnych humorach.

Integracja... Integracja...

29 września, jak tradycja nakazuje, pierwsi uczniowie klas pierwszych naszej

szkoły, udali się na wycieczkę - wyjazd w celach integracyjnych. Tym razem miejscem oswojania się i zawierania znajomości, był Jura-Park w Biskupicach koło Olsztyna. Pogoda

dopisała, a organizatorzy zagwarantowali świetną zabawę na świeżym powietrzu, więc po wspólnym strzelaniu z łuku (póki nie pogubiliśmy strzał), strzelaniu paintolowym, tudzież

wiatrówkowym, po rzutach podkową, nożem, toporkiem i ostrą gwiazdką - jak Ninja, po skokach w worku i filtrowaniu wody, bez filtra, cali zdrowi i zupełnie już zintegrowani wróciliśmy, by rozpocząć

prawdziwy survival - zmagania z nauką w gimnazjum. Jesteśmy jednak pełni optymizmu, że razem przetrwamy wszystkie testy, sprawdziany, projekty itp. I Życzymy Wszystkim

kolegom i koleżankom z klas pierwszych, by ich dążenie do celu, było bardziej precyzyjne, niż to, co osiągnęliśmy pod czujnymi oczyma instruktorów w Jura-Parku.



Jura-Park

Aga



Najtrudniej było stanąć w dwuszeregu

Jura-Park

Aga



Jura-Park

Aga

Tere fere kuku, strzela baba z łuku...



Jura-Park

Aga

SPOSÓB NA NUDE!

Każdy się czasem nudzi i każdy ma swój sposób jak temu zaradzić. Hobby to, jak wiadomo, ulubione zajęcie, któremu ktoś poświęca swój wolny czas. Zainteresowania są formą zabawy, relaksu, jak i udoskonalaniem swoich umiejętności.

Możliwości na spędzenie wolnego czasu jest wiele: **sport**- zdrowy i przyjemny-

gra w piłkę nożną, ręczną, czy siatkówkę (os- tatnio popularną dzie- ki wspaniałej grze Mariusza Wlazłego, Mateusza Miki i innym graczom naszej reprezentacji), książ- ki-dzięki lektu- rom możemy prze- nieść się do świata fantazji, do naszego księcia z bajki na białym rumaku, podróże- odkrywamy nasze Ameryki, spędzamy

czas z przyjaciółmi, **filmy**- podczas których możemy poprzytulać się do chłopaka i schować się w jego ramię, gdy czyha na nas potwór z ekranu, **słuchanie muzyki** - od której sąsiadom pękają uszy. Można też pomyśleć o ciekawszych rozrywkach, jak pójście na koncert swojego idola. Ale tu wymaga- nych są

spore nakłady finansowe. Niby problem, ale z drugiej strony dos- konały pomysł na pozbycie się nudy, bo fundusze trzeba jakoś zdobyć. Nasz czas może zająć burza mózgów jak znaleźć pieniądze na bilet. Przykłady: szukanie drobniaków w różnych zakątkach domu(o ile brat nie wpadł na to wcześniej), zorgani- zowanie wyprzedaży

garażowej, wymyśle- nie Dnia Córki/Syna, Dnia Wnuczki/Wnuka i innych równie dochodowych dni rodziny.

Powodzenia w zabijaniu nudy

Dzień Chłopaka

30. września jak zwykle w naszej szkole był obchodzony Dzień Chłopaka. Jednym z najlepszych pomysłów wykazała się klasa IIa. Dziewczyny z tej klasy zorganizowały galę Wróbli 2014. Każdy z (podobno) bardzo dojrzałych chłopaków otrzymał nominację zgodną z ich niezwykłą osobowością. Pod tytułami znalazły się wierszyki z ich wyjaśnieniem, np. Kuba Bąk został mianowany „FRABOWANYM BLONDYNEM- *Bąk to blondyn, ale Rudy, dzielnie pokonuje szkolne trudy.*” Oczywiście na „uroczystości” nie zabrakło różnego rodzaju ciast (mówimy o wypiekach np. z galaretką i owocami oraz o serniku) oraz dwóch rodzajów babeczek (obu czekoladowych)!

Chłopców zaskoczyły nie tylko niespodzianki od dziewcząt z klasy, bowiem odbyły się również wybory ogólnoszkolne, w których docenione zostały różne atuty płci brzydkiej



Bystrzak

Bystrzak

Aga



Dzentelmen

d

a



Ciacho

Ciacho

a

NASZ SAMORZĄD



Nastolatki mają łatwiej?

Większość dorosłych myśli, że my gimnazjaliści nie mamy problemów. Przecież mamy takie proste i barwne życie. Nie musimy pracować, utrzymywać rodziny itd. Ale to wcale nie jest tak. Też mamy dużo zmartwień, a nasza codzienność wcale nie jest tak przyjemna jak się nam wydają.

Wstawanie do szkoły wiąże się już z pewnym stresem, ponieważ rano od razu myślimy " jak damy sobie radę, tyle dziś kartkówek, co jeśli nie pójdą mi, co to będzie ". U dziewczyn również występuje poranny krzyk typu " nie mam w co się ubrać !". To niby są błahostki, ale niestety są.

Następnym naszym problem jest strach przed przyszłością. Boimy się tego, co będzie i jak to będzie. Czy uda nam się zdać egzaminy i dostać się do wymarzonej szkoły, czy osiągniemy w życiu to, o czym marzymy. Jednak rodzice uważają, że mamy jeszcze dużo czasu, a w rzeczywistości to nieprawda . Już w 3 klasie gimnazjum powinniśmy podjąć jakąś już tam decyzję, co chcemy robić potem.

Kolejną rzeczą jest " nastoletnia miłość". Marzymy o niej, mamy wielkie wyobrażenia związane z nią, chcemy, aby było tak, jak w filmach, a tu nagle rozczarowanie, smutek i rozpacz. Przecież miało być inaczej! Dla nas - osób dojrzewających rozstanie z kimś jest jak koniec świata. Nie umiemy sobie z tym poradzić.

Częstym zmartwieniem wśród nas gimnazjalistów, w szczególności u dziewczyn jest niska samoocena i brak akceptacji siebie. Przez to nasze życie staje się gorsze. Jesteśmy smutni, nie mamy na nic chęci, nie czujemy się pewni, porównujemy się z kimś. Ciągłe dostrzegamy swoje wady, a zalet nie. Według mnie, jest to jeden z najpoważniejszych problemów, z którym poradzenie sobie nie jest proste i wymaga dużo czasu.

To tylko parę przykładów, jest tego naprawdę o wiele więcej. Mam nadzieję, że ten artykuł przeczytają również dorośli i spróbują nas zrozumieć, a nie będą sądzić, że to nic w porównaniu z tym czego oni doświadczają.

Natomiast do Gimnazjalistów apeluję: uwierzmy w siebie, w nasze możliwości i nauczmy się jakoś walczyć z tym wszystkim, co nas przytłacza. Warto powtarzać sobie: wszystko będzie dobrze, dam radę .

Czternastka-gimnazjum słynące z artystów. Tancerzy, piosenkarzy, malarzy. . . i poetów! W każdym z nas płynie fantazja. Czasami zapominamy o świecie dookoła. Pomagają nam w tym wiersze.

Julia Łukasiewicz, klasa IIB

„Rodzina”

Nie wiem, co pisać o mej rodzinie.

Niczym szczególnym ona nie słynie.

Mamę kocham za to, że mnie urodziła
W smutkach i radościach zawsze przy mnie była.

Tata, choć czasem solidnie krzyczy
Nie da mnie skrzywdzić i na niego zawsze mogę liczyć.

Póki co w trójkę jesteśmy sobie
I niech tak będzie.

Ja dla rodziny, rodzina dla mnie.

Zawsze i wszędzie.

Do zobaczenia i przeczytania!

